

Wiek Nowy

Nr. 301. Egzemplarz 4 hal. Rok II.

Lwów, wtorek 1. lipca 1902.

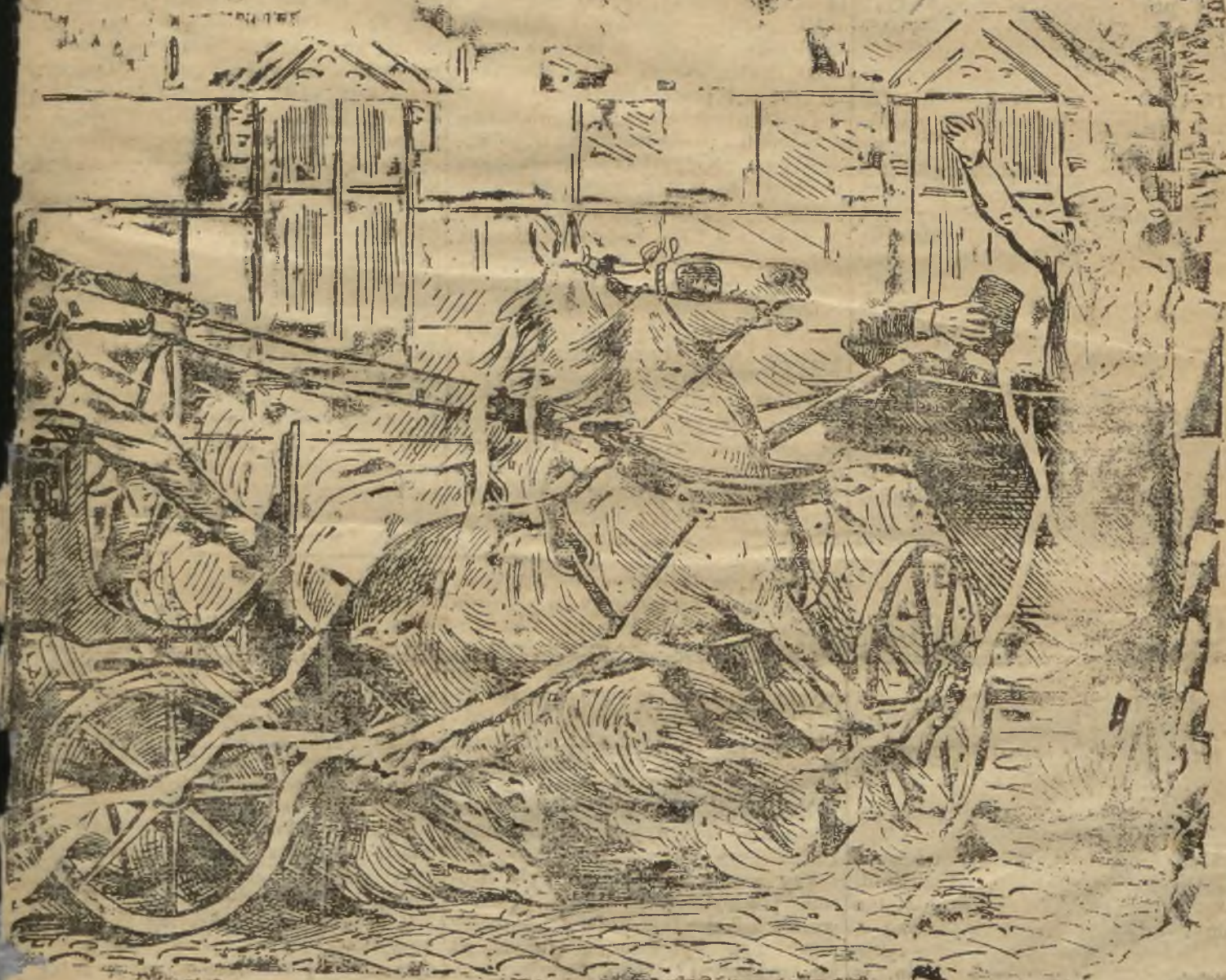
Prenumerata:

we Lwowie miesięcznie 1 korone,
z dostawą do domu 1 kor. 40 hal.
po za Lwowem miesięcznie 1 kor. 50 hal.
Numer po za Lwowem kosztuje 6 hal.
Opatroszenia po 20 hal. za wiersz polityczny.

wychodzi codziennie, z wyjątkiem świąt, o godz. 8 wieczera.
Adres: Lwów, Chorążczyzna 16. — Telefon Nr. 693.

Nieuważna jazda.

965/15



(Opis wewnątrz numeru).

Perkale, zefiry, i batysty F. Kornecki i Spółka

po cenach bardzo niższych, poleca

L. K., przez Hausmann,
Krynice, willa pod ...

Rocznica grunwaldzka.

Podniesiona najpierw przez *Wiek Nowy*, a następnie przyjęta przez „Związek chrześcijański-narodowy“ myśl obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem i Tannenbergiem, zelektryzowała — rzeźmian — całe nasze społeczeństwo.

Za przykładem st. i. i. która rąco wzięła się do przygotowania tego pięknego dzieła, powstał cały szereg miast prowincjonalnych, w których zawiązały się już komitety, mające zająć się urządzeniem stosownych obchodów.

Dziś nie ulga wątpliwości, że dzień 13 lipca, przeznaczony na obchód przez komitet lwowski, będzie uroczystością świętą w całym kraju i stanie się przedmiotem świętem narodowym. Dlatego właśnie wybrano dzień 13, a nie 15 lipca (właściwą rocznicę, gdyż 15 wypadła w niedzielę, a w ten sposób umiastwia się najrzeczyszymi warunkami, a zwłaszcza włością i robotniczym, wzięcie udziału w uroczystościach.

W Komitecie lwowskim, który wczoraj obradował przez kilka godzin, uchwalono szeregowo program obchodu i przeprojektowano poszczególne części programu, oddano osobnym komisyj, które natychmiast i konstyta w lwowski rozpoczęły pracę. Ze względu na to, że program

lwowski ma być do pewnego stopnia wzorem dla całego kraju, podajemy go tu w najogólniejszych zarysach.

A więc rano o godzinie 6 pobudka muzyki narodowej, o godzinie wpół do 9 zebranie się cechów i towarzysztw ze sztandarami, delegacji, młodzieży szkolnej, akademickiej i rękodzielniczej, robotników, włościów i ogółu patriotycznych mieszkańców, poczem uroczysty pochód głównymi ulicami miasta do katedry.

O godzinie 10 przedpołudniem solenne nabożeństwo w kościołach trzech obrządków i w synagodze.

W południe odczyty publiczne, względnie poranki z muzyką, śpiewem, deklamacyami i zastosowaniami do rocznicy przemówieniami.

Po południu zebrania pamiątkowe, wieczorem przedstawienie w teatrze miejskim „Krzyżaków“ Sienkiewicza w przeróbce Walewskiego.

Na wszystkich zebraniach będą rozdawano popularne broszury i obrazki, przypominające świetne zwycięstwo narodu polskiego nad prusactwem.

Dla upamiętnienia tego święta narodowego, zostanie wybity medal wykonany go znakomity rzeźbiarz polski, p. Roman Stanisław Lewandowski.

Artysta ten, stale zamieszkały w Wiedniu, przysłał na ręce wiceprezesa komitetu, redaktora Laskownickiego telegram następującej treści:

„Przyrzekam wykonać bezinteresownie model medalu dla upamiętnienia święta rocznicy grunwaldzkiej.“

Niech żyje wiara i Ojczyzna.
Lewandowski“.

Zacną tę propozycję przyjęto z wdzięcznością i polecono prezydium komitetu porozumieć się z artystą ce do przeprowadzenia jego myśli.

Tak przedstawia się szkie programu, który może jeszcze ulegć pewnym zmianom, nakazanym okolicznościami, ale w głównych punktach będzie wykonany w całości.

Podnieść należy, co na wczorajszym zebraniu zaznaczono z wielu stron z naciskiem, że obchód grunwaldzkiej rocznicy nie ma być wcale odpowiedzią na malborską mowę cesarza Wilhelma, ale wskrzeszeniem święta narodowego, obchodzonego w Polsce przez trzy wieki, przypomnieniem narodowi jednej z wspaniałych chwil naszej historii ku podniesieniu ducha i pokrzepieniu serce w obecnych ciężkich, trudnych przejściach.

Niech z świętem tem spłynię na nas otucha, że wydzwignięmy się z niedoli i wiara w lepsze jutro i zapal do pracy, do poświęceń dla dobra ukochanej na dwszystko Ojczyzny.

Niech przypomnienie dawnego triumfu i chwały polskiego oręża dodaniem mocy do przetrwania obecnych ciosów, niech nas napęli wiara w sprawiedliwość dziejową, która przędzej czy później musi być wymierzona narodowi, umięjącemu cześć i kochać swą świętą przeszłość, a pracować niezamordowanie dla przyszłości.

Czarna skrzynia.

HISTORIA MORDERCTWA

przez tego, który wystrzelił mordercę z angielskiego.

Czarna skrzynia.

Opas — prawdopodobnie wczoraj wieczorem, między — Southend, wspólnie zbrodni, jeśli nie istotna zbrodnia — oskarżenie; nazwisko — Edyta Cressimpkinson.

Wykryty panu Simpsonson w związku z ukrytym na skrytym adresie, deprowa — mimo do niezachwianego — prze — widownią zbrodni było Southend.

Niewypasakim był tylko brak wszelkiego śladu transportu kufra z

Southend do Londynu, który przecież musiał mieć miejsce, zanim skrzynia mogła zostać nadana z Charing-Cross do Paryża.

Pierwszem, co było na teraz do czynienia, było stwierdzenie nazwiska zamordowanej kobiety, a to przecież nie było niczem nadzwyczajnem w przypuszczeniu, że policja będzie tak rozsądną, iż nie będzie szukała w Southend, ale w Tooting. Wtedy musi się wyjaśnić i tajemnica klucza.

Czy panna Simpkinson była istotnie przekonana, że — jak to zapewniała kilkakrotnie, klucz wskazany przez nią, był istotnie kluczem od zamku skrzyni?

Wprawdzie złożyła dowód, iż nie może mówić nieprawdę co się zowie, ale właśnie jej zeznania pod tym względem nosiły na sobie piętno szczerzej prawdy.

Jeżeli kłamała pod względem pra-

wdziwości klucza, to w takim razie musiała była być mistrzynią kłamstwa, a za taką nie mogłem jej uważać — było za wiele energii i za wiele szczerości w jej zachowaniu się.

Jeżeli zaś znajdowała się istotnie w błędzie co do klucza, to mogła być także w błędzie i co do skrzyni samej. To chyba jasne, jak na dłoni.

Jak się to mogło stać? Służąca poznała skrzynię natychmiast, a prócz tego zawartość jej była pannie Simpkinson doskonale znana.

Z drugiej strony skrzynia ta wśród wszystkich jej pakunków była jedynym, niezapomnianym w napis, a oświadczenia, jakie dała pod tym względem, nie można było przecież pod żadnym względem nazwać zadawalniacem.

Byłem zmieszany i zupełnie zbity z tropu.

Poleca się P. T. Publiczności
Bostanarstwo i Ogrod Ludwika Juliusza **Stadtmüllera** W ogrodzie koncert muzyki wojskowej
każdego wtorku czwartku i soboty
Wyborne piwo piizneńskie. 455
W Hotelu Francuskim

Z Rzeszowa.

Przed paru dniami wygrzebano w piaskach zalegających przy brzegu Wisłoka ząb i kość mamuta i wystawiono to na widok publiczny w oknie sklepowym handlu korzennego.

Olbrzymi piszczel i potworny ząb wyglądają zabawnie w sąsiedztwie smakolek, którymi pomyslowy kupiec ubrał szczałki przedpotopowe potentata.

W Rzeszowie jest księgarnia, której byłoby bardziej do twarzy z podobnym okazem. Dziwić się należy, że tego nie czuł znalazca, czy też właściciel owych szczałków. U nas w Rzeszowie jednak wszystko inaczej o krok, n. p. w witrynie żydowskiej świecą i barwią się okazy obrazów św. Pańskich, szkaplerzy, krzyżyków z Chrystusem, obok koronek, trybulary, potrzeb do trumien i t. p. dewocyjoniów, które handlują poważnie żydzi.

Gdzieindziej drażniłoby to uczucie katolickie, w pobożnie usposobionym Rzeszowie nie drażni to wcale nikogo.

Z początkiem tygodnia zawiązał się tu za inicjatywą dra Krogulskiego i redaktora Arvaya komitet, celem urządzenia rocznicy pogromu krzyżackiego pod Grunwaldem. Komitet zawiązał się, lecz w ciągu tygodnia nie dał jeszcze znaku żywotności, mimo, że termin ochłodu naznaczono na 13. lipca.

Aczkołwiek przypuszczenie, że skrzyńca nie należy do panny Simpkinson nadawoło się doskonale do mojego planu, to przecież nie mogłem go się trzymać, był zanadto nierozsądny.

A jednak ten klucz, ten rozbity zamek, te litery „F. P.“, dawały mi dużo do myślenia, a napróżno starałem się przekonać sam siebie, że litery te nie znaczą nic i mogły być nabazgrane tylko przez jednego z posługaczy kolejowych.

Wreszcie udało mi się przekonać jkkoś samego siebie, zacząłem już sam przytakiwać memu zdaniu, gdy wtem jak błyskawica przypomniał mi się wykrzyknik służącej, który wyczytałem w protokóle:

— Czemuż pani nie sprowadzi pana Harveya?!

H — Harvey. Czysty przypadek tylko — naturalnie! A jednak... Harvey, Harvey!

Mieliśmy w ciągu ubiegłego tygodnia dwa wypadki szkarlatyny zakończone śmiercią; zmarła córeczka pp. B. mała dziecina, a w tygodniu uczeń II. klasy tutejszego gimnazjum, stojący na stancyi w bursie. Oba wypadki są sporadyczne władza sanitarna przygotowała wszelkie środki ochronne.

W Nosówce, wsi pod Rzeszowem, zdarzył się straszny wypadek spowodowany skapstwem. Oto Wojciech Rech, zamożny gospodarz, widząc jak żona jego karmi kury drobinami chleba, tak się rozżościł, że porwał za leżący kół i ściągnął nim babę po głowie. Nieszczęśliwa została na miejscu, zaś skąpym gospodarzem zajęła się zandarmerya.

Towarzystwo upiększenia miasta Rzeszowa urządziło w ubiegłą sobotę festyn w ogrodzie miejskim. W program festynu wchodziła „Sobótka“, której zaaranżowanie i wykonanie prawdziwy zaszczyt przynosi inicjatorom zabawy, tudzież gronu amatorów, którzy się podjęli ról przy tem widowisku.

Przy tutejszym magistracie ma być otwarte z dniem 1. lipca bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, tudzież biuro informacyjne. Myśl ta, która wyloniła się na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, spotkała się z żywym uznaniem wszystkich sfer mogących tylko w jakikolwiek sposób korzystać z owego pośrednictwa.

Nowa rada troszczy się wielce

o sprawę miasta, a dowodem tego wnioszek połączenia przysiółki „Budki“ należącego dotychczas do gminy Staroniwa leżącej poza torem kolejowym okalającym Rzeszów od strony zachodniej. W ten sposób terytorium wielkiego Rzeszowa zostanie zaokrąglone.

Ostatnie dnie czerwca zaznaczają się większym ruchem w mieście. Z okolicznych wsi i miasteczek zaczynają ścigać się rodzice po swoich pociechy, które pojutrze otrzymają świadectwa. Matura gimnazjalna — która nawiasem powiedziawszy wypadła bardzo dobrze, ukończyła się dobrze dwoma tygodniami. Obecnie zdają maturę seminarzyści wobec rady Tokarskiego.

Koniec roku szkolnego przyniósł i popis szkoły muzycznej pani Kadlewiczowej. Popis odbył się wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności która dawała niekwestyonalny wyraz swego uznania kierowniźnie szkoły. Zanotować to należy z tem większym naciskiem, że uznanie to było w zupełności zasłużone. Popisujący się uczniowie wykazali nie tylko dobrą szkołę, lecz także i widocznie z zamiłowaniem wpajane w nich odczucie piękna muzyki. Pani Kadlewiczowej jako jedynej poważnej pracownicy na polu pedagogii muzycznej należy się dank prawdziwy.

Dziś wieczorem przybył do Rzeszowa ks. Oboleński na swym samochodzie z Tarnowa i jutro rano wy-

F H — Ferdynand Harvey, Feliks Harvey, Fryderyk Harvey...

Co to za jeden ten pan Harvey? Bardzo bliski Przyjaciel — rzecz sama przez się zrozumiała.

Naturalnie, wobec tego o spaniu nie było już mowy.

VII.

Austin.

Nazajutrz moja parka zakochanych dała mi dość do roboty.

Wpadli na myśl przejechania się do Fontainebleau, a co mnie wprawilo w wściekłość, to to, iż zachwycili się miejscowością i zaczęli sobie szukać umioblowanego mieszkania.

Na szczęście nie znaleźli nic takiego, coby im się podobało i wrócili z powrotem do Paryża, gdzie zresztą, jak to sami mówili między sobą, czuli się daleko bezpieczniejszymi, gdyż w tak

olbrzymiem mieście trudniej było natrafić na ich ślad.

Gdybyż to była powiedziała o kilka godzin wcześniej! Nie byłbym się włókił za nimi do Fontainebleau.

Była już szósta wieczorem, może później, gdy znalazłem się znowu w mojem pomieszkaniu.

Moja para turkawek poszła sobie teatru, aby jakoś wesoło spędzić wieczór, to też zjadłem czempredzej w pierwszej po drodze spotkanej restauracji obiad i udałem się do biura Leona Duberta. Chciałem się koniecznie dowiedzieć, jakie postępy zrobiła policya podczas mojej nieobecności.

Przez cały dzień cała historia kręciła mi się po głowie.

(C. d. n.)

Nowa

PRACOWNIA I SKŁAD WYROBÓW GALANTERYJNYCH TOKARSKICH znanego od lat 15-tu tokarza **M. Hellera** we Lwowie. Obecnie przy ul. Kopernika 1. 5, obok Pasażu Mikolascha, poleca: cygarniczki plankowe i bursztynowe, drzewa i laski hebanowe i węzowe, kule bilardowe, kule kregle, krokiety. Wszelki wyrób fajek.

rusza w dalszą podróż. Ze pięknemu pojazdowi, posuwającemu się miarowym ruchem bez koni, towarzyszyły tłumy gawiedzi, wśród których nie brak było i t. zw. inteligencji — zbytecznym byłoby doświadczać.

Pełnis w zakładzie dla ciemnych.

Dotychczas przedprodukcji w zakładzie dla ciemnych przy ulicy św. Zofii nie było. Wpis uczniów i uczennic — 2400 k.

W tym roku, w której miesiącu się też każe, w zakładzie, zebrano się wiele.

W tym roku odbyły się produkcje w zakładzie, złożone z różnych przedmiotów, gry na skrzypcach i fortepianie.

W tym roku, na który złożyły się uczennice i obcych, wprowadził w zakładzie publiczność.

W tym roku, zadowolniając wypadki, w zakładzie elementarnych.

W tym roku, to też wyroby ręczne tych przedmiotów.

W tym roku, że trudno uwierzyć, iż w tym roku, a pośród przedmiotów, w których wystawione były wyrobki.

W tym roku, że trudno uwierzyć, iż w tym roku, a pośród przedmiotów, w których wystawione były wyrobki.

W tym roku, że trudno uwierzyć, iż w tym roku, a pośród przedmiotów, w których wystawione były wyrobki.

W tym roku, że trudno uwierzyć, iż w tym roku, a pośród przedmiotów, w których wystawione były wyrobki.

Kierownik nauczycielski Apol. Joun... katecheta... Górniewicz, z... 90. Dominikanów, nauczyciel... Ciszecki, nauczyciel muzyki... Sławick, nauczycielka... Marya Zaychowska, nauczycielka... Amalia May, nauczycielka... Józef Le... Nowicka.

W tym roku, że trudno uwierzyć, iż w tym roku, a pośród przedmiotów, w których wystawione były wyrobki.

W tym roku, że trudno uwierzyć, iż w tym roku, a pośród przedmiotów, w których wystawione były wyrobki.

Miła służba.

Z okazji artykułu o ekspedytorce filii VI. proszą nas ze sfer pocztowych o pomieszczenie kilku następujących uwag:

Publiczność nieraz się uskarża na urzędników i manipulanta pocztowego. Nie nie myśli o tem, że właśnie ta sama publiczność główną winę ponosi jeżeli czasem urzędnik, zdenerwowany brakiem taktu i znaleźniam się wielu stron, znajdzie się czasem nie całkiem „correct“ wobec niewinnej partyi.

Na przykład fakt autentyczny:

Przychodzi elegancka dama, żąda przekazu za 2 hal. i kładzie 20 kor., żądając reszty — takich partyj było już kilkanaście, — zapas drobnych się wyczerpał — manipulanta oświadcza grzecznie, że drobnych nie ma i prosi, by ta pani była łaskawą udać się do drugiego pokoju, celem zmiany banknotu.

Na to powiada owa dama:

— Pani ma wydać, niech pani idzie zmieniać.

— Jakżeż ja mogę od biórka odstąpić — powiada manipulanta — przeczcież pani to łatwiej.

— Milcz pani! — woła na to dama — pójdę ze skargą do Seferowicza.

— Proszę nas nie straszyć kominiarzami, my nie dzieci — odzywa się urzędnik — i prosimy, mówiąc o naszym najwyższym szefie, dodać przynajmniej „pan“.

Oburzona dama rzuca się, irytuje i odchodzi.

Cóż dziwnego, gdy po takim zajęciu manipulanta wyprowadzona z równowagi, odpowie komuś niewinnemu nie tak, jakby należało.

Przychodzi np. hrabia H.:

— Proszę o markę za 5 ct. — dostawszy ją, pyta się, ile się należy, płaci, a po chwili pyta:

— Czy już zapłaciłem?

— Tak.

— Czy mogę odejść?

— Tak.

— Kiedy mój list pójdzie?

— Za godzinę.

— A to zaniosę do głównego urzędu, panowie tu partye lekceważycie. Ładne lekceważenie, gdy ekspedytor faktycznie za godzinę odchodzi.

I t. d. E. S.

Ucisk podatkowy.

(Z sali sądowej)

Ze Stanisławowa piszą nam: Pań 12 marca 1901 przyszedł do Anny Sawluk w D... egzekutor podatkowy z Halicza, Caslaw Boor w towarzystwie wójta, przysiębnego i policyanta fantowca na naległy podatek w kwocie 2 korony. W braku innych rzeczy zafantowano jej jedyną poduszkę, na której podówczas bawiły się drobne dzieci. Oskarżona prosiła, by jej nie zabierano poduszki, chcąc w zamian dać weretę, lecz egzekutor się uparł, zabierając poduszkę, której Pawlukowa zabierać bronila i dopiero pobita przez wójta, poduszkę wydała. Wskutek doniesienia egzekutora została Anna Pawluk oskarżoną o zbrodnię gwałtu publicznego.

Na rozprawie przeprowadzonej dnia 15 maja z. r. Trybunał pod sądną uwolnił, lecz na zażalenie prokuratora, Trybunał kasacyjny wyrok zniósł i zarządził ponowną rozprawę. Ta wypadła gorzej dla Pawlukowej, gdyż obecnie dopatrzono się winy oskarżonej i zasądzono ją za zbrodnię gwałtu publicznego na karę 3 tygodniowego ciężkiego więzienia, obostrzonego co tygodnia postem.

Oskarżona wyrok przyjęła.

Pożar.

Wczoraj około godz. 6. popołudniu, w czasie, gdy tysiące ludzi bawiło na rozmaitych zabawach po za miastem, straż pożarna pospieszyła do pasażu Hausmana, gdzie wskutek opieszałości ludzkiej wybuchł na strychu pożar.

Przeprowadzone są tamteży druty elektryczne dla oświetlenia pasażu. Przewody te nie miały żadnej ochrony od palnego materiału, padła iskra na wiązanie dachowe i spowodowała ogień.

Opieszałość tego rodzaju może spowodować wielkie nieszczęście dla mieszkańców pasażu, wczoraj skończyło się na szkodzie wynoszącej 2000 kor., a to dzięki energicznemu ratunkowi straży pożarnej pod kierunkiem zastępczego naczelnika p. Prauna.

Przeszło godzinę pracowała straż, zanim zdołała stłumić pożar. Musiano wyrąbać spory kawałek dachu, ponieważ dym utrudniał ratunek.

Instalacyjny zakład instalacyjny dla wodociągów oraz KAJETANA ROSOŁOWSKIEGO i Spółki we Lwowie ulica Kochanowskiego 2 wykonuje wszelkie roboty po najniższych cenach. Zamówienia z prowincyi załatwia natychmiast.

Nieuważna jazda.

Wczorajszy wypadek, z którego rysunek na pierwszej stronie pisma podajemy, mógłby być w swoich skutkach bardzo tragicznym.

Dzięki tylko temu, że jadący ulicą Zyplikiewicza z dr. Strojnowskim rotmistrz Rudziński jechał pochyłony w w dorożce Nr. 211, uszedł ciężkiego skaleczenia, a może i nawet śmierci.

Dorożkarz nr. 221, jadąc nieuważnie z niedozwoloną szybkością, najechał na wymienionych panów z takim impetem, że nie tylko zerwał ozdoby na dorożce się znajdujące, rozdarł zasłonę, ale nawet uderzył rotmistrza w tył głowy.

Jedynie tylko instynktowemu pochyleniu się może rotmistrz zawdzięczyć, że obyło się bez poważniejszych następstw.

Pogrom Krzyżaków.

Jak chętnie i z jakim zapalem pośpieszyła ludność Lwowa, aby wskrzesić narodowe święto pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem, świadczyło o tem wczorajsze zgromadzenie w ratuszu — byli tam wszyscy, nie brakowało nikogo!

Ofiarność idzie z tem wszystkim w parze, bo zaraz na posiedzeniu zebrał skarbnik komitetu starszy radca magistratu p. Strzelbicki od obecnych tam członków 60 k. 22 h.

Prócz tego złożyli pp.: Barszczeński, król kurkowy 25 kor., Makowicz, marszałek królewski 10 kor., Krykiewicz 2 kor., Klafien 2 kor., Mielecki 2 k., Kolek 2 k., Basch 2 k., Kocabik 2 k., Bruśniak 1 k., Kwiatkowski 1 k., Najsarek 1 k., Trznieł 1 k. Biliński 1 k.

Rzecz prosta, że do składek na ten cel nie potrzebujemy zachęcać. Można je przesyłać wprost na ręce radcy Strzelbickiego lub przez redakcję *Wieku Nowego*.

Drobiazgi.

Lwów.

Strejk kamieniarzy trwa dalej. Dziś rozpoczęły się pertraktacje majstrów z czeladnikami na podstawie proponowanego przez majstrów cennika. Jest nadzieja, że przy dobrej woli majstrów pertraktacje dojdą do skutku.

U budowniczych pracuje dalej część robotników kamieniarskich na podstawie

przewizorycznej ugody. Trwać to ma tylko przez ten tydzień.

Przedłużenie wystawy. Na powszechnie żądanie przedłużoną została wystawa Towarzystwa Politechnicznego w pałacu sztuki do dnia 7. lipca b. r. Komitet wystawy jubileuszowej pesterał się o różne atrakcje i niespodzianki dla zamiejscowej i miejscowej publiczności, a sale pałacu sztuki wypełnione doborowymi okazami przemysłu artystycznego krajowego i uzupełnione najnowszymi polskimi wynalazkami roją się od inteligentnej publiczności.

W sprawie Gryglaszewski-Krykiewicz. Zapadł 10. maja wyrok, w którym wykazane jest, że sprawa łapówki cyrkowej powstała wskutek plotek urzędników magistrackich. Chodzi teraz o to, dlaczego Rada miejska do tej pory sprawą tą się nie zajmowała? Możeby p. prezydent raczył to na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu wyjaśnić.

Pogrzeb śp. Waluszewskiego, zastrzelonego przez dyrektora rzeźni, Gottlieba, w piątek w nocy na ul. Nowej Rzeźni, odbył się dziś popołudniu z gmachu anatomii.

Przyrzędy fotograficzne, wartości sto koron, skradziono p. Dawidowi Mazurowi, fotografowi z ulicy Pańskiej.

Przygoda cyrkowa. Józef Iha, z Czech, „pajac“ cyrkowy, przybył do Lwowa i zamieszkał w hotelu „Pod Brodzą kolejną“ przy ulicy Żółkiewskiej.

Był pewny, że gdy odda kuferek swój z rzeczami, może być pewnym swej własności.

Oszukał się jednak, albowiem kelner oświadczył mu, że kuferek ktoś ukradł.

Umysłowo chory, niebezpieczny dla ludzi, Tomasz Wiatek, który miał być odstawiony do zakładu obłąkanych, włóczy się po Lwowie. Jest on brunetem, ospowatej twarzy o golonej brodzie, małym czarnym wąsie, średniego wzrostu, szczupły, ubrany w popielaty surdut, zarzutkę ciemno-popielatą i kapelusz słomkowy. Należy się go strzedz, bo rzuca się na ludzi.

Samobójstwo. Adela Rolauerówna — o której zamachu samobójczym donosiśmy, zmarła w strasznych cierpieniach. Powodem tego rozpaczliwego czynu były stosunki rodzinne, jakie zapanowały po zjawieniu się w domu macochy.

Zawzięty pies. Już kilkakrotnie pokasał rozmaitych ludzi pies p. Stanisława Jurskiego, inżyniera górniczego, zamieszkałego przy ulicy Zyplikiewicza l. 32A, a właściciel nie uważa za stosowne psa

tego sprzątnąć. Wczoraj wieczorem przedchodził Stanisław Sztaba, praktykant handlowy, obok domu p. Jurskiego, a pies wypadł z bramy i pokasał Sztabę w rękę. Najwyższy czas, aby psa tego sprzątnięto.

Za używanie do pociągu skaleczonego konia, aresztowała dziś policja Abrahama Federbuscha, drażkarza. Konia oddano do komisaryatu, a Federbuscha zamknięto za dręczenie zwierząt na 12 godzin aresztu.

Przez parkan dostali się ubiegłej nocy złodzieje po rozbięciu zamku w drzwiach, do stajni bednarza Jankowskiego przy ulicy Lindego l. 6 i skradli garderobę i inne przedmioty parobków Dmytra Byłaka i Wasyla Ilecza.

Zawiadomienia.

Z teatru miejskiego.

We wtorek „Horsztyński“, dramat w 5 aktach J. Słowackiego.

Na budowę Sokolni. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Kałuszu urządza dnia 6. lipca 1902 r. Wysoczanec festyn ludowy z loteryą fantową.

Depeze „Wieku Nowego“.

Z dnia 30 czerwca.

Pogrom krzyżaków. — Kraków. Komitet obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem odbędzie się w najbliższych dniach zebranie celem ułożenia programu.

Z „Sokoła“. — Kraków. Wioslarze warszawscy nadesłali na uroczystość 10-lecia oddziału wiosłarskiego krakowskiego Sokoła piękny upominek, mianowicie srebrną kopię łodzi żaglowej „Nadzieja“ z odpowiedniami życzeniami.

Na zakończenie okręgowego zlotu zebrał się dziś w gmachu Sokoła znaczny zastęp Sokolów, poczem na letniem boisku odbyły się zawody. Dziś uczestnicy rozjeżdżają się.

Chory król. — Londyn. Jak zapewniają, stan zdrowia króla trwale się polepsza.

Wczoraj wieczorem nie wydano już biuletynu.

Od dzisiejszego dnia wydawane będą biuletyny tylko o godzinie 10 rano i 7 wieczorem.

Wybory do Rady. — Rzym. — Przy wyborach do rady miejskiej Rzymu, jak się zdaje, zwyciężyli liberali.

Lekarz przyboczny papieża, Laponi, który dotychczas był radcą prowincjonalnym, przepadł, pokonany przez kontrkandydata liberalnego.



Colosseum Thorna

ul. Słonoczna.

Codziennie wielkie przedstawienie,

w niedziele i święta dwa przedstawienia.

Niegodziwa baba.

W Budapeszcie odkryto w tych dniach straszną zbrodnię.

Niejaka Ludwika Pocissig, członek orkiestry kobiecej, powzięła zamiar utworzenia orkiestry z dziewczynek 10-cio i 12-letnich.

W tym celu poczyniła w dziennikach ogłoszenia, iż chce przyjąć dziewczynkę na własność.

Niebawem zgłosiły się dwie biedne kobiety, oddając jej swe dzieci; skoro jednak artystka przekonała się, że dziewczynki nie mają najmniejszej zdolności do muzyki, postanowiła się ich pozbyć.

W tym celu zamknęła je w szafie, postanawiając zamorzyć je tam głodem.

Gdy policja uprzedzona o tej zbrodni, otworzyła szafę, ujrzano straszny widok...

Małe dziewczynki były wychudzone jak szkielety, nie mogąc stać, leżały na zgniłej od nieczystości śłomie.

Skutkiem męczeństwa, jakie przeżyły, zapomniały mówić.

Dziewczynki odesłano do zakładu dla opuszczonych dzieci. Niegodziwą kobietę aresztowano.

Istnieje przypuszczenie, że potworna kobieta popełniła już niejednokrotnie podobną zbrodnię.

„Bona-Niemka“.

Nadobna fräulein w dawnym czasie w Berlinie „młodsza“ była zda się.

(Dziś nawet jeszcze chwyt dziewczyna, z lubością Berlin swój wspomina); lecz ze ją wyższa wiedza siła, w rok już kelnerką w knajpie była.

Roznosząc sznyty i kufelki, czerpała z szynku rozum wszelki! Tam też pieszczoty rozdawała zacnym landsmanom, fräulein mała.

Po kilku latach tego życia, gdy zapragnęła wyjść z ukrycia — knajpową służbę porzuciła już wykształcona fräulein miła.

Lecz czując, że jest coś niezdrowa, wnet przyjechała aż do Lwowa.

A że fräuleinka była śmiała, wkrótce kondycją otrzymała...

Dziś w polskim domu będąc boną, kształci młodź naszą dziwnie pono: gdyż stale wmawia w małe dzieci, że to... dla Niemców słońce świeci!

I głosi zdania na wsze strony, że

rwiat... dla Niemców był stworzony!

I też zapewnia, że jedynie stolica ziemi jest... w Berlinie.

O zacy papo córy, syna — odesłij bonę... do Berlina!

Bo że dla Niemców słońce świeci — awierzyć mogą małe dzieci...

Paradna kolej

„Polska gospodarka“ jest to powszechnie przez Niemców używane wyrażenie dla określenia złej gospodarki. Jest to złe wyrażenie, bo powinni oni mówić albo galicyjska gospodarka, albo też niemiecka, co by było racjonalniej-zem, gdyż gospodarka galicyjska jest jeszcze pozostałością po dawnym systemie rządzących nami sfer.

System ten pozostał szczególnie na kolejach galicyjskich.

Jednym z najlepszych tego gospodarstwa dowodem jest kolej Kołomyja-Delatyn - Stefanówka, wprowadzie przez kraj budowana, lecz będąca w zarządzie kolei państwowej a należąca do dyrekcji stanisławowskiej. Jak ta linia jest traktowaną przez dyrekcję nie będziemy się o tom rozpisywali, lecz odeszliśmy interesowanych do Nr. 22 *Gazety Kołomyjs.* z dnia 1 czerwca r. b. która należycie opisała ten fakt.

Na razie idzie nam o całkiem inną rzecz, a to przedewszystkiem o bezpieczeństwo życia ludzi jadących tą koleją.

Niedawno temu, bo 23. maja b. r., był na linii tej, pomiędzy stacyami Podhajczyki a Gwoźdźcem, wypadek wykolejenia się pociągu, spowodowany złym stanem nadtorza (Oberbau), Mianowicie progi na tej przestrzeni były zupełnie zgniłe tak, że gwoździe nie trzymały się w progach, a skutkiem tego nastąpiło rozluźnienie szyn i takowe się zupełnie rozlażyły.

Mamy w naszej redakcyi kawałek progu z tej przestrzeni właśnie pochodzącego; kawałek ten, jeżeli wszystkie progi na tej przestrzeni w takim stanie się znajdują, świadczy o największym niedbalstwie zarządu i o lekceważeniu ludzkiego życia. Próg ten jest zupełnie strupieszaly, tak, że w palcach rozsypuje się w proch.

Mamy również jeden z gwoździ, jakich kilkadziesiąt uzbierali pasażerowie na tej przestrzeni.

Wiemy z wiarogodnych źródeł, że inżynier, mający przestrzeń tą pod swoim dozorem, już bardzo dawno

zdawał sprawozdanie dyrekcji o złym stanie tej linii i żądał szybkiego usunięcia złego, wiemy również, że przy linii są nagromadzone dobre nowe progi, lecz wiemy o zakazie używania takowych.

Czyżby dyrekcya ze względów oszczędnościowych, w tym razie źle kompletnie zastosowanych, dawała by te progi dobre na pokaz tylko? Przypominało by to nam anegdotkę o rosyjskim sposobie picia herbaty z „prygladką“ tj., że herbatę pije się bez cukru a smak musi tu być zastąpiony bez wzroku.

Sądzymy, że władze odnośnie wglądą w tę sprawę i zło w czas jeszcze usuną, spodziewamy się również i od Wydziału krajowego zbadania gruntownie całej tej sprawy, ponieważ to kolej krajowa a panom posłom opozycyjnym podajemy ten ładny kwiatek gospodarki galicyjskiej do wiadomości i użytku.

Okazy tj. gwoździe i kawałek progu znajdują się do ich rozporządzenia

Z przyjemności małżeńskich.

Wczoraj w samo południe po ukończeniu procesyi Bożego Ciała wedle obrządku gr.-kat., gdy panował olbrzymi ruch, spotkała pewna młoda kobieta, dość przystojna, swojego mężulka w towarzystwie kochanki.

Zdradzona kobieta do tego stopnia rozdrażniła się tym widokiem, że nie bacząc na setki ludzi, rzuciła się do oczu najpierw kochanca, a następnie wypoliczkowała męża.

W jednej chwili powstało oczywiście wielkie zbiegowisko.

Jedni, domyśliwszy się o co chodzi, stanęli po stronie zorządzonej małżonki, inni zaś, co to zawsze za „chłopem trzymają“ przeciw biednej kobiecie.

Wyrodny mąż skorzystał z tego, że ma sojuszników — ledwo opamiętał się z pierwszego wrażenia po dość silnych uderzeniach po głowie, rzucił się na żonę i począł je kulakami okładać po twarzy.

Wkrótce krew zabarwiła białą bluzkę kobieciny, a mąż z kochanką, skorzystawszy z ścisku, uciekł.

Biedna kobiecina, nie dość, że mąż ją zdradził, została silnie przez niego pokaleczoną.

Kilka kobiet, które mocno biadały nad jej losem, jako istoty z dobrem sercem — udzieliły rannej pomocy.

„VERITAS“ Zakład pogrzebowy

Dla dzieci Białej Karawan i ubrań w białych strojach.

znany ze swej usłowności i staranności został obecnie znacznie rozszerzony i urządzony z wszelkimi wymaganiami Pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych urząda o 36 procent taniej od konkurencji
Z powataniem I. OSTROWSKA. Lwów, ul. Sobieskiego 1. 85

Z przemysłu krajowego.

Przy ulicy Snopkowskiej, w bardzo ładnym położeniu wśród drzew, stoi fabryka pieców kaflowych pod firmą „Kubin, Blich i Korzeniowski“.

Oznawszy fabrykę tę na wystawie politechnicznej z bardzo ładnych jej wrobów, zapragnęliśmy takową gruntownie obejrzeć.

Przyjęci bardzo uprzejmie przez gospodarzy, zapoznajemy się z całą fabrykacją.

Surową glinę dają do maszyny, która za pomocą wewnątrz umieszczonych w niej łopatek glinę tę eklamuje i w stanie płynnym przepuszcza ją przez sitko, celem oczyszczenia i dopiero zostaje takowa wpuszczona do stawków, gdzie doprowadza się ją do stanu stężenia.

Ztąd idzie do drugiej maszyny, która glinę tę miesza z piaskiem i szamotem (piasek do tego używany musi być bardzo biały i ostry).

Gлина zmieszana już przez cylinder i sprasowana wałkami, wychodzi w formie cegiełek już gotowa do fabrykacji kaflów.

Z tego wyrabiają się kafle, lecz górna część, t. j. front kafla nie może być tylko z czystej naszej glinki, lecz zależy to od koloru, do jakiego przeznaczony jest ten kaflak; i tak: dla kolorów jasnych dodaje się większą część glinki krzeszowickiej, która prowadzona bywa z Krzeszowic pod Krakowem w mialkim stanie; do ciemnych kolorów mniejszą część tej glinki, w końcu zaś do białych i majolikowych dodaje się glinki porcelanowej saskiej, tej samej, którą sprawia również fabryka Hardtmuta.

Desenie na kafle fabryka sprawuje w bardzo małej ilości z zagranicą, lecz po większej części sama takowe wzoruje u siebie, przy czem zatrudnia do tego kilku specjalnych ludzi, t. zw. „formgiserów“.

Pod odwzorowaniem we formie gipsowej kaflak taki suszy się, pociąga kolorem i idzie pierwszy raz do pieca: po pierwszym wypaleniu nadaje mu się połysk glazurą i idzie drugi raz do pieca.

Do przyrządzenia farb i glazury zastosowuje fabryka specjalne najnowsze systemu młynki.

Piece są podwójne i potrójne, tak, że gień wypalający parter, wypala również połowę pierwszego piętra, przez co zyskuje się dużo na paliwie, a to przyczynia się niepomiernie do taniości pieców kaflowych.

Kafle kolorowe byłby już gotowym, lecz kafle majolikowe i białe malowa-

ne idą jeszcze do malarni, gdzie pracuje kilku, można powiedzieć śmiało, skończonych artystów malowania na porcelanie — malowanie bowiem kafli i porcelany jest jedno i to samo.

Majolikowe kafle, które są w kilku kolorach malowane, wypalane są najmniej trzy razy, a nieraz sześć do siedmiu razy w specjalnym do tego piecu, t. zw. „Muffel Feuer“.

Widzieliśmy w fabryce kilkadziesiąt rozmaitych odmian pieców tak eleganckich, tak wzorowo wykonanych, i o tak ładnym rysunku, że wprost zdumiewaliśmy się — a piece majolikowe w bławatki dla buduarów dańskich, dla sypialnych pokoi zaś w kwiaty robione sopia, a dla kuchni ze szlakiem a ta Grek formalnie nas zachwyciły, i możemy z czystym sumieniem przyznać to, że w żadnej z fabryk krajowych tak eleganckich wyrobów nie widzieliśmy.

Wyroby fabryki pp. Kubin, Blich i Korzeniowski w niczem nie ustępują zagranicznym, a nawet pod niektórymi względami przewyższają takowe — dziwimy się przeto i możemy ubolewać nad tem, że w kraju naszym, gdzie tak mało przemysłu, przeto każdą nową gałąź krajowego przemysłu należy wszelkimi siłami wspierać, znajdują się ludzie, którzy przekładają wyroby zagraniczne.

Czyżby nawoływanie „Wspierajmy przemysł krajowy“ było głosem wołającego na puszczy, co mogłoby smutnie świadczyć w naszym całym społeczeństwie.

Fabryka pp. Kubin, Blich i Korzeniowski egzystuje już u nas w kraju od 18 lat — prowadzona jest wzorowo przez ludzi prawych, żyjących z naszym krajem, ludzi fachowo wykształconych — pracowali oni bowiem przedtem w pierwszorzędnym zagranicznych fabrykach, a między innymi w fabryce Hardtmuta, należy się im przeto uznanie i poparcie od całego ogółu.

Powinniśmy sobie to powiedzieć, że mając w kraju taką fabrykę, jest zbrodnią przeciw krajowi sprowadzanie podobnych wyrobów z zagranicy, tembardziej, że fabryka ta zatrudnia 60—70 ludzi w fabryce i około 20 t. zw. składaczy (Monteur) samych krajowców.

Odzyskane dziecko.

Przed trzema laty kupiec w Odessie, Gurewicz, posłał swego ośmioletniego synka po papierosy do sąsiedniego sklepu i od tej chwili chłopiec przepadł, jak kamień w wodzie.

Zarządzone poszukiwania przez ro-

dziców i policję były nadaremne, zrozpaczeni rodzice byli już pewni, że nigdy dziecka nie zobaczą.

W roku zeszłym ojciec chłopca umarł, pozostawiając żonę i 19-letnią córkę.

W ubiegłym tygodniu do Gurewiczowej zgłosiła się jakaś kobieta, wręczyła jej list i nie czekając nawet na rozpieczętowanie listu, uciekła.

W liście tym zawiadomiono Gurewiczową, iż synek jej żyje i jutro będzie jej zwrócony zupełnie zdrowy, że będzie oczekiwał na nią w oznaczonym miejscu, by go zaś od razu mogła poznać, będzie trzymał w ręku zwinięty w trąbkę arkusz białego papieru.

Ponieważ matka była chora, wysłała więc na wskazane miejsce córkę i ta rzeczywiście od razu poznała brata, który i ją też zaraz poznał.

Chłopiec opowiada, że po uprowadzeniu wywieziono go do Rumunii, gdzie go w towarzystwie innych pięciu chłopców „pan Morguneseo“ posyłał na zebranie.

Morguneseo obchodził się z nimi dobrze, czasem ich tylko bił; głodu u niego nie mieli.

Przed dwoma tygodniami Morguneseo ciężko zachorował; przyszedł do niego ksiądz i po rozmowie z nim wezwał chłopców, dał każdemu z nich po 200 franków i po zegarku i powiedział im, że wszyscy powrócą do swych rodziców.

Do Odessy przywiózł go poprzedniego dnia jakiś znajomy Morgunesea i sam przyprowadził go na wskazane miejsce, każąc tam czekać na rodziców.

Chłopiec podczas trzechletniego pobytu w Rumunii zapomniał prawie zupełnie rodzinnego języka, zachował jednak dokładnie pamięć osób, które znał dawniej, oraz pamięć domowych stosunków.

NADESLANE.

(Fabryka ta nie pochodzi od Redakcyi i odpowiedzialności za nią nie bierze.)

Dr. Józef Gracka
ordynuje w chorobach wewnętrznych
ul. Żółkiewska 71
Przystanek tramwaju konnego — Podzamecze. 523

Lekarz - dentysta
Dr. S. Rappaport
ulica Sykstuska liczbą 9.
plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Sztuczne zęby. 497

W sierpniu r. b. ukaże się z druku

Polska Księga Reklamowo-Adresowa

z Kalendarzem na 3 lata

która następnie rozwieszona będzie bezpłatnie automobylem po Galicyi. Otrzymają ją: Hotele, restauracje, kawiarnie, wagony restauracyjne, handle korzenne i galanteryjne, zakłady zdrojowe wille, pensjonaty, właściciele dóbr, plebanie, urzędnicy wszelkich instytucyj, wojskowość itd. itd. — Wydanie luksusowe! — Inzeraty przyjmują i bliższych informacji udzielają:

K. Krzysztofowicz J. Lassociński i Sp.

Kraków, Lubicz 7.

Załadunek: Lwów, M. T. Krzysztofowicz Sakramentek 19

Dla dog. dności P. T. stron zamówienia na inzeraty przyjmuje W. P. Jan Bromilski magazyn papieru Lwów ul. Karola Ludwika Grand Hotel. 418.

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze od wyrazu.

1 piętro

Kuchnia, piwnica komórka i strych za 16 zar. 2 pokoje kuchnia i komórka za 10 zł. zaraz do n. 11. 603

Z powodu wojny realność Lwów do sprzedania dom nowy murowany z 8 pokojami i 2 pokoje piwnice i strych z dużym ogrodem przy ulicy Tatarskiej 10 l. 24 Warunki do oglądania w domu bardzo miły. 604

Płyn

Wzrost i siła się mogą

Po jedzeniu użyć usowa wędzliny potnia i z potnia powstanie odparzenia. Wysłać opłatę za nadaniem przeliczonej 140h

JAN NICHNIK

w Sochni

Za zaliczką wypłaca drożej 554

Do sprzedania

Dom o dwóch pomieszczeniach złożonych z jednego pokoju i kuchni, każde z osobnym wejściem z ogródkiem, piwnica murowana, stajnia na konie i dla bydła. Spiechlerz ogrodzony sztachetami w Czerepinie koło Dawidowa. Stacja kolejowa Dawidów, drugi stacja za Lwowem, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania bardzo tanio. Obaczyć można każdego czasu, klucze u arendarza na miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela Schulima Schofa, restauracja pod Stoniem Lwów Sobieskiego 1. 26. 568

A poleje frontowe z kuchnią z wóz dociągami 2 piętro naprzeciw Politechniki za 35 zł. miesięcznie do najęcia. Wiadomość na miejscu ul. Sapiehy 27 A. l. 1 Głęboka. 591

Szafek w dobrym miejscu do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 593

Młoda willa do sprzedania ul. Lwowa 1. 11. 597

Przebiega towarzysza lub pomocnika do wyrobu pierników. Walewski, Lwów Tkacka 3. 597

Do sprzedania elegancki damski zestaw, jeden katarski zestaw na podłużnych resorach i wózek węgierski na pracownia Chłamańska 12. 598

Nowość!

Ciecia Krakowa kuracyjny w oryginalnych opakowaniach codziennie świeży bochenek 10 ct. jakoteż wybór chleba żytniego i na mleku, najlepszego masła deserowego ciwiera kg. 17 ct. i kuchennego, świeżej bryndzy oraz produktów wiejskich poleca Maksymowicz nowy handel korzeni i produktów wiejskich. Sokola 1. 1. 600.

Atelier fotografii artystycznej L. KOSHLERA artysty malarza ul. Fredry pałac Fredry. 368.

Swery nowe i używane, wszelkie przybory dla kolarzy Lwów - Tennis - Football. Warsztat reperacyjny poleca najtaniej W. Łukasiewicz we Lwowie ul. Akademicka 26. Cenniki gratis. 516

Choroby weneryczne

I zażarzałe obojga płeć choroby skórne i kobiece osłabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie

Dr. FRISCH

Passaż Hausmanna liczbą 8.

Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8 do 10 i od 2 do 6. 254

Pracownia rzeźniarska i warsztat reperacyjny Rowerów.

Odnazczona medalem handlu Ministerstwa na wystawie krajowej, poleca się Piotr Jarosz, ul. Butorego 32 Lwów. 433

STANISŁAW WOŹNIAK

zegarmistrz

we Lwowie ul. Akademicka 8

połca swój

SKŁAD ZEGARKÓW

szwajcarskich kieszonkowych wiedeńskich, szelennych i schwarzwaldzkich z dwuletnią gwarancją wszelkie reperacje przyjmuje takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancją roczną. 507

Kremy Pas

Na ki

najtaniej

w handlu

W. Czoppa

Żółkiewska 1. 2 592b

Agentów, inkasentów (także panie) poszukuje Kantor komisyjny, Lwów Kamińskiego 6 619

Realność piękna przytem 8 morgów ogrodu okolica małownicza do sprzedania wiadomość Tarnawski Lwów plac Kapitulny 1. 3. 616

Dom przy ul. św. Michała-Zamarstynów Nr. 271 o 6 mieszkańach i parcela pod budowę. Bliższa wiadomość w miejscu 618

Polecam przytem pana Wojnarowicza znanego mi stroiciela fortepianów jako rzetelnego sumiennego specjalistę w swoim fachu mieszającego we Lwowie, Kopernika 14. E. Miłachowski. 612.

Handel delikatesów Jana Baczyńskiego przy ul. Hetmańskiej 1. 10 poleca: śniadania, obiady i kolacje także w abonamencie smacznie przygotowane i znane powszechnie ze swej docroci po cennach jak-najumiarkowańszych Piwo pilzneńskie, prawdziwy porter angielski, wina i wódki w wielkim wyborze. 607

Edward Kupezyński

Pracownia siodlarsko-rymarska została przeniesioną z lokalu ul. Sykatuska 1. 8 zaraz naprzeciw ul. Sykatuska 1. 17 gdzie nadal starać się będzie jak dotychczas wszelkie zamówienia szybko i umiarkowanie wykonywać 621.



Niezrównanej dobroci

maszyny do szycia i haftu Singer Na raty pod przystępnymi warunkami. Gotówka 10 proc. taniej. Stare maszyny przyjmują do wymiany. Bezpłatna nauka szycia i haftu. Zlecenia z prowincyj załatwiamy zaraz.

Jan Lauruk,

mechanik — Lwów, Halicka.

Stanisław Jurkiewicz

malarz pokoj.-dekorac. Lwów, Zyblikiewicza 13 II.p. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, tak w miejscu, jakoteż i na prowincyj wykonując takowe z całą sumiennoscą po możliwie najniższych cenach. Malowanie fasad czyli frontów kamienic przyjmuje się też. 514

